

## MIRA SHUVAL

ur. 1914; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, projekt Lublin. Pamięć Zagłady, Żydzi, życie codzienne, relacje polsko-żydowskie

### Tragiczna historia Żydówki, która wyszła za mąż za Polaka

Ja chcę opowiedzieć tę historię. To było w czasie mojej matki. W naszym sąsiedztwie była rodzina, że oni mieli syna i córkę. Ta córka była w tym samym wieku co moja matka. Moja matka urodziła się 1890 roku. I tam była córka w sąsiedztwie w tym samym wieku, koleżanki. Jak moja matka miała dwadzieścia lat, to znaczy, że to było w 1910 roku. Prawda? Bo jak się urodziła w 1890, to w 1910 moja matka miała dwadzieścia lat. To znaczy, że ta nasza sąsiadka, jej córka, też miała dwadzieścia lat. Wtedy moja matka wyszła za mąż i ona wyszła za mąż za Polaka. Tu był też romans. Oni się spotkali. Ja to mówię w skróceniu, bo to jest długa historia. Ona wyszła za Polaka. U Żydów jak Żydówka, jak córka przechodzi na chrześcijaństwo to jest gorsze niż śmierć, gorsze niż gdyby umarła. Umarła to umarła. Ale ona żyje i przeszła na chrześcijaństwo, na wiarę katolicką. To jest okropnie. Oni się jej wyrzekają. Jest taki rytuał, że się wyrzeka córkę, dziecko, to jest taka modlitwa i się tę bluzkę nosi, nożem się robi te... to jest *kerija*, to znaczy [darcie szat], to znaczy, że córka umarła. Tak się oplakuje w dawnych czasach. No, ale to ten rytuał jeszcze został, jeśli Żydówka przeszła na wiarę katolicką. I oni się jej wyrzekli zupełnie, ona dla nas, ona umarła. Ona umarła.

Oni mieli syna, a ten syn był w kontakcie z siostrą. A ta rodzina polska przyjęła ją bardzo dobrze, przyjęła ją, oni się pobrali i oni kupili im mieszkanie, wszystko urządzili oni tam. Jak moja matka miała dwoje dzieci, siostra moja się urodziła, później ja, ona też, ta córka [sąsiadów], która przeszła na wiarę [katolicką] w tym samym wieku, ona urodziła córkę i syna. U nas były dwie córki, ale w tym samym wieku po prostu. Ci jej rodzice, oni nie wyszli na światło dzienne przez całe życie. Nimogli pójść do synagogi się modlić, im nie dają wejść. Oni siedzieli w domu i płakali całe życie. Ten syn pracował, on przynosił im jedzenie. Oni mieli sklep, ten sklep zamknęli. Tragedia w rodzinie. I ta wieść się rozeszła nie po całym Lublinie, a

po całej Polsce, że w Lublinie u tej rodziny Żydówka przeszła na wiarę chrześcijańską. Okropniej już nie może być. Wtedy.

I później wybuchła wojna to te jej dzieci były w tym samym wieku co i my, ja i moja siostra. I była wojna i nie było co jeść. A ta córka, która przeszła na wiarę chrześcijańską wiedziała, że jej rodzice tam siedzą i głodują. Już ten syn też nie mógł wyjść im przynieść [jedzenia], bo nie wolno było wyjść z getta. A te jej dzieci, które były w naszym wieku dwadzieścia, oni przynosili jedzenie do tych ich dziadków, że oni w ogóle ich nie znali. Nie weszli do domu. Ten syn czekał przed domem, oni przyjechali rowerami i oni zawsze jechali na rowerach. Rowerami. Przynieśli to jedzenie. To było w naszym domu, gdzie myśmy mieszkali, oni tam mieszkali rodzice. I oni przynosili im jedzenie. Pewnego dnia, i tam było, że prócz Niemców byli Polacy także, którzy współpracowali z Niemcami. Oni wiedzieli, że oni przynoszą jedzenie do [dziadków], i przyprowadzili Niemca. Jak dzieci te – te dzieci to starsze już były – jak już przyjechali rowerami z produktami, ten Niemiec rzucił to jedzenie na szosę i tych dwóch – ona już wtedy miała dwadzieścia cztery lat jak ja i ten chłopak był młodszy o jeden rok, rozbierali ich, zdjęli ubranie. Nago, na ulicy. Tutaj na szyi im dali tabliczki i napisali Jehudim, że przeszli na wiarę chrześcijańską, że wyrzekli się wiary żydowskiej, przeszli na wiarę, a oni teraz pomagają Żydom. Tak oni im tu napisali. Nadzy tak ona i tak on, ta dziewczyna i ten chłopak. I tak ich poganiłi po w całej okolicy naszej tam. I na końcu zastrzelili ich. To była historia, tragedia, że żydowska córka wyszła za Polaka. Rodzice płakali całe życie, że już dzieci te miały dwadzieścia lat, ile to już przeszło dwadzieścia lat. Tak siedzieli w domu i płakali, i opłakiwali ją. I w końcu ich zamordowali te dzieci dlatego, że przywieźli chleb i coś tam jeszcze, jajka dla tych Żydów.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-12-29, Bahan
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Magdalena Ładziak
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"